KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, SOBOTA, 10 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 339.

Prenumerata miesięczna **Zł. 3.50.** Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza **20 groszy.**

Marszałek Piłsudski w Genewie

skupił na sobie zainteresowanie międzynarodowego świata politycznego,

DWUGODZINNA KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z CHAMBERLAINEM.

Warszawa, 9.12 (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że w piątek o godzinie 12.30 przybył tam marszałek Piłsudski. P. premjer zamieszkał w tym samym hotelu, w którym mieszka nad Lemanem minister Zaleski i zajął apartament złożony z 3 pokoi.

O godzinie 1-ej popołudniu p. Piłsudski odbył konferencję z ministrem Zaleskim i posłem Modzelewskim, zaś popołudniu konferować miał z pp. Briandem i Chamberlainem.

W sobotę wyjeżdża p. Piłsudski do Berna, gdzie złoży wizytę prezydentowi Szwajcarji.

W niedzielę poseł polski w Bernie wydaje bankiet na cześć p. premjera.

Jak słychać, sprawa zaargu polsko-litewskiego ma zostać ostatecznie załatwiona przez Radę Ligi Narodów jutro, to jest w sobotę.

KONFERENCJA Z CHAMBERLAINEM.

Genewa, 9.12 (PAT) Na granicy szwajcarskiej powitał marszałka Piłsudskiego poseł Modzelewski, zaś na stacji Wrenne oczekiwali minister Zaleski i szef gabinetu Szymlakowski, którzy wsiedli również do wagonu salonowego marszałka.

W drodze towarzyszyli marszałkowi pułkownik Beck i rotmistrz Pruchnicki. W południe przybył marszałek Piłsudski do Genewy. **Na peronie oczekiwały tłumy publiczności i bardzo licznie zebrani dziennikarze zagraniczni z prezesem Związku międzynarodowego dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Wiliamsem na czele.** Marszałka powitali na dworcu delegat polski do Ligi Narodów Sokal, członkowie polskiej delegacji i przedstawiciele kolonji polskiej w imieniu której panie wręczyły marszałkowi wiązankę czerwonych i białych róż. **W imieniu Brianda powitał marszałka generalny konsul francuski w Szwajcarji.** Po powitaniach udał się marszałek Piłsudski do hotelu a następnie na śniadanie, które zostało wydane w apartamentach ministra Zaleskiego. **Na śniadaniu obecni byli m. in. Briand i Boncour.** Ku końcowi śniadania przybył Chamberlain, **z którym marszałek udał się do swych apartamentów, gdzie odbyli dwugodzinną rozmowę.** Tematem tej rozmowy były bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej.

PRZED SPOTKANIEM ZE STRESEMANNEM.

Genewa, 9.12 (PAT) Uwaga całej Genewy skoncentrowana jest dziś dokoła hotelu, w którym zamieszkał marszałek Piłsudski. **W sekretarjacie Ligi Narodów zapanowała zupełna cisza. Posiedzenia sesji Rady Ligi dziś popołudniu nie było.** Wszyscy politycy zagraniczni, którzy rozmawiali dziś z marszałkiem Piłsudskim, a więc Briand, Chamberlain i Boncour oblegani są przez dziennikarzy. Nie udzielają oni żadnych informacyj o treści rozmów swoich z marszałkiem. Jutro odbędzie się śniadanie u ministra Brianda, na którem oprócz zaproszonego marszałka Piłsudskiego będą obecni przedstawiciele wielkich mocarstw, zasiadających w Radzie. W ten sposób **odbędzie się jutro pierwsze spotkanie marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem.**

WALDEMARAS U BRIANDA.

Genewa, 9.12 (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Po rozmowie marszałka Piłsudskiego z Briandem a następnie Chamberlainem litewski **prezes rady ministrów Waldemaras odwiedził Brianda, który poinformował go o poglądach i żądaniach marszałka Piłsudskiego.**

Na jutrzejszem swem posiedzeniu Rada Ligi Narodów będzie dyskutowała nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego, przyczem głos zabiorą po kolei różni członkowie Rady.

OŚRODEK ZAINTERESOWANIA.

Berlin, 9.12 (PAT) Cała prasa berlińska stwierdza jednomyślnie w depeszach z Genewy, że po odjeździe Litwinowa i Łunaczarskiego, który na początku obrad Rady Ligi skupiali na sobie całkowite zainteresowanie wszystkich obecnych, obecnie takim ośrodkiem zainteresowania czuje się marszałek Piłsudski.

„8-Uhr Abendblatt" i z nim wszystkie inne dzienniki berlińskie wyrażają przekonanie, że marszałek Piłsudski w czasie swego pobytu w Genewie napewno zobaczy się ze Stresemannem. Dotychczas jednak, jak stwierdza dziennik w depeszach wieczornych ze strony marszałka Piłsudskiego nie zwrócono się jeszcze do Stresemanna z propozycją spotkania się. Korespondent tego dziennika podkreśla jednocześnie, że w czasie dyskusji na Radzie Ligi Narodów o konflikcie polsko-litewskim **minister Stresemann napewno zabierze głos.**

Największe ugrupowanie polityczne w Polsce

powstanie na zasadach Listu Pasterskiego.

OŻYWIONE ROKOWANIA STRONNICTW KATOLICKO - NARODOWYCH.

Warszawa, 9.12 (Tel. wł.) W Warszawie prowadzone są w żywym tempie rokowania stronnictw katolicko-narodowych w sprawie utworzenia wielkiego bloku wyborczego, opartego na zasadach wyłuszczonych w liście pasterskim biskupów polskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Pertraktacje te postępują szybko i rokują nadzieję rychłego sfinalizowania.

Do bloku wejdą prawdopodobnie wszystkie stronnictwa i grupy stojące na gruncie katolickim i narodowym, będzie to zatem bezsprzecznie największe ugrupowanie polityczne w Polsce.

STANOWISKO CH. N.

Warszawa, 9.12 (Tel. wł.) Rada naczelna stronnictwa Chrześcjańsko-narodowego na posiedzeniu dnia 8-go grudnia 1927 r. powzięła jednomyślnie następujące uchwały:

Rada naczelna, witając z głębokiem uznaniem i wdzięcznością doniosły głos Najczcigodniejszego Episkopatu, **wypowiada stanowczą wolę, by stronnictwo Chrz.-Nar. w imię swoich zasad, w imię odwiecznej więzi, łączącej w Polsce Kościół i państwo, przyłożyło rękę do urzeczywistnienia w czasie wyborów zbawczych wskazań w Liście Pasterskim biskupów polskich zawartych w duchu jedności wszystkich żywiołów stojących na gruncie katolickim, a wszystkie władze stronnictwa, w szczególności przedstawicieli jego w komitecie zachowawczym, wzywa do działania w tym kierunku.**

Rada naczelna stwierdza, że poglądy społeczne, gospodarcze i polityczne stronnictwa znalazły ostatnio dokładny wyraz w deklaracji stronnictw zachowawczych z 24-go października 1927 r.

Rada naczelna wyraża przekonanie, że takie zespolenie sił jest tem ważniejsze, iż w okresie najbliższym winna być przeprowadzona zmiana ustroju państwa i uzdrowienie życia gospodarczego na osiągniętych już podstawach, ku czemu zmierzać winny także usiłowania Rządu, który mu si znaleźć w tym względzie poparcie wszystkich czynników dbających o dobro i przyszłość państwa.

W tygodniu przedświątecznym

SKLEPY WINNY BYĆ DŁUŻEJ OTWARTE.

Warszawa, 9-12. (Tel. wł.) Zrzeszenie kupieckie zwróciło się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie przedłużenia czasu pracy w sklepach w tygodniu przedświątecznym, t. j. przed świętami Bożego Narodzenia w czasie od 19 do 23 grudnia rb. do godziny 9 wieczorem.

Prymas Polski w Wiedniu.

KS. KARDYNAŁ HLOND PRAGNIE WEJŚĆ W KONTAKT Z WIEDEŃSKIEMI KOŁAMI KOŚCIELNEMI

Wiedeń, 9-12. (AW.) Dziś rano przybył do Wiednia ks. kardynał Hlond. Na dowrcu powitali ks. kardynała poseł polski Bader i radca legacyjny hr. Romer, liczni członkowie poselstwa, jak również delegaci OO. Zmartwychwstańców i Salezjanów. Ks. kardynał Hlond, który zamieszkuje u OO. Salezjanów, bawi tu w przejeździe do Rzymu i zamierza zatrzymać się przez kilka dni dla wejścia w kontakt z tutejszemi kołami kościelnemi, a przedewszystkiem z OO. Salezjanami, ponieważ sam należał do tego zakonu. Po zwiedzeniu w Neuwalterdorf domu misyjnego OO. Salezjanów, odbędzie się na cześć ks. kardynała śniadanie u posła Badera, w którem wezmą udział: **wiedeński arcybiskup ks. kardynał Pi-ffl, kanclerz Seipel i nuncjusz papieski.**

Akcja niemieckich kół przemysłowych

PRZECIW POLSKO - NIEMIECKIEMU POROZUMIENIU GOSPODARCZEMU.

Bytom, 9-12. (AW.) Akcja niemieckich kół przemysłowych przeciwko polsko-niemieckiemu porozumieniu gospodarczemu **trwa nadal.** Po proteście górnośląskiego syndykatu węglowego i górniczych związków zawodowych, przemysł **niemiecki przeszedł do taktyki gróźb i wymuszeń.** Oto rozpowszechnia on obecnie wiadomość, **że w razie przyznania kontyngentu na 200.000 ton węgla polskiego, niezwłocznie zwolni wszystkich zajętych w kopalniach niemieckich górników obywateli polskich.** Wypada nadmienić, że pogróżki te nie posiadają praktycznego znaczenia, gdyż w związku z dopuszczeniem węgla polskiego na rynek niemiecki nastąpi wydatne wzmożenie **się wydobycia, a co zatem idzie powiększenie stanu zatrudnienia w kopalniach polskich.** Zresztą górnicy obywatele polscy zajęci w kopalniach Śląska niemieckiego są tak tanią siłą roboczą, **że przemysłowcy we własnym interesie nie zrealizują swych gróźb, gdyż górnikom niemieckim musieliby płacić pełne stawki taryfowe, unormowane umowami zbiorowemi.**

PISMO LITEWSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 9.12 (Tel. wł.) Wódz powstania w Taurogach, kpt. Mopis, który bawi w Warszawie, organizuje pismo dla emigrantów litewskich w Polsce.

· Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 133.00—134.50. Bank Zachodni 30.00 —30.50, Bank Spółek Zarobk. 88.00—89.50, Chodorów 179.00, Czersk 1.05, Cukier 80.50—81.00, Wysoka 134.00, Węgiel 110.00—110.50—110.00. Nobel 43.00 bez kuponu. Cegielski 48.00, Pustelnik 3.00. Lilpop 39.50—39.75, Modrzejów 9.00—9.10 Ostrowiecki 87.50, Parowozy 36.00, Pocisk 2.65, Rudzki 53.75, Starachowice 66.00—66.50, Ursus 13.00, Zawiercie 35.50 —35.25, Żyrardów 17.50, Borkowski 3.80, Haberbusz 157.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.10, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.57 i pół, Szwajcarja 172.20, Holandja 360.58, Sztokholm 240.75, Dolarówka 5 proc. 64.90—64.85, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.25—57.75.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9-12.

Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 40.05, Żyto cena orjentacyjna 38.75 — 39.75, Pszenica 46.75—47.75, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Jęczmien przemiałowy 33.00—33.00, Owies 32.50—34.25. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

PRZEGLĄD PRASY

Żydzi o sobie.

W żargonowym „Hajncie" w artykule pt. „Walka narodu żydowskiego o egzystencję", p. Asz pisze wprost rewelacyjnie o roli „naszych czerwonych", czyli komunistów żydowskich.

Wykonywują oni przecież świetną i owocną robotę żydowską. Sumienie (?) żydowskie nie daje im spokoju. Może muszą wobec „gojów" krzyczeć tak, jak krzyczą, ale spójrzcie, co oni zrobili? Dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich osadzili na roli i zakorzenili język żydowski głęboko w życiu żydowskiem, przystosowując go do „form życia państwowego". Sekcje żydowsko-komunistyczne w Rosji wykonywują wielką robotę narodowo - żydowską, może największą ze wszystkich krajów.

Gdy p. Asz w ten sposób podkreśla rolę komunistów, sjonista p. Gruenbaum na zebraniu jubileuszowem Bundu w uroczystej przemowie rzekł — jak podaje „Folkcajtung" — bez ogródek:

Zazdroszczę innym narodom silnym. Ja także chcę być kiedyś prezydentem państwa.

Oczywiście p. Gruenbaum miał Polskę na myśli.

Ten sam „Folkscajtung" żądając wprowadzenia języka żydowskiego do warszawskiej Kasy chorych przytacza argumenty żyda Zygielbauma na posiedzeniu rady Kasy chorych:

Nietylko w radzie Kasy chorych powinno się swobodnie przemawiać w żargonie, lecz w całej działalności Kasy chorych żargon powinien być równouprawniony.

A gdy Polacy oponowali naturalnie, to żyd wytoczył „argument":

— Będziecie musieli się poddać!

Rosja w przyszłości.

Jak donosiliśmy w depeszach, do Warszawy przybył Kazimierz Burcew, znany socjal-rewolucjonista, członek rosyjskiego komitetu narodowego w Paryżu, który ongiś demaskował Azefa i rosyjską ochranę, dziś demaskuje działalność GPU. sowieckiej na emigracji. Z pobytu p. Burcewa w Polsce skorzystała „Gazeta Warszawska Poranna" i uzyskała z nim wywiad, w którym działacz rosyjski odsłonił szereg poglądów emigracji rosyjskiej na sprawy, które Polskę żywo obchodzą. Oto wyjątki tych wynurzeń:

— Nie byłem nigdy niczem innym, jak tylko dziennikarzem — rozpoczyna p. Burcew — będę tedy mówił jako dziennikarz o tem, co może interesować prasę polską. Przedewszystkiem więc chcę podkreślić tę prostą prawdę i konieczność, że Rosja i Polska winny żyć w przyjaźni. Tę zaś przyjaźń — Polska może znaleźć tylko w zdrowej, demokratycznej Rosji i my, działacze demokratyczni w dawnej Rosji, zawsze przyjaźniliśmy się z Polakami, co wydało owoce, gdy w czasie wojny bez dyskusji i gadania stanęliśmy na stanowisku, że Polska musi być niepodległa, gdyż ma prawa do wolnego bytu.

— Co Pan sądzi o niebezpieczeństwie bolszewizmu?

— Bolszewizm jest dla mnie niebezpieczeństwem nietylko rosyjskiem, ale polskiem i światowem. W walce z bolszewizmem znajdziecie w nas zawsze wiernych sojuszników. Między nami bowiem a bolszewikami nigdy nie będzie zgody. Raz jeszcze powtarzam: bolszewizm to wielkie wasze i nasze nieszczęście. We Francji, a często i w Polsce mówi się: bolszewizm nam nie zagraża; ja argumenty takie słyszałem już dawniej w Rosji... Dlatego też jedno tylko słowo winniśmy mieć dla bolszewików: Precz! Jako objaw pocieszający zanotować należy, coraz bardziej rozprzestrzeniający się pogląd, że bolszewizm — to trucizna zagrażająca światu.

— Jakie horoskopy można stawiać co do przyszłego ustroju Rosji?

— Zapewniam was, że przyszłe rządy w Rosji mogą być tylko demokratyczne. Przy bolszewizmie Rosja nie będzie nigdy silną i bogata, a w waszym interesie leży dążenie do tego, aby mieć przy boku Rosję silną i demokratyczną.

Jak się ustosunkuje demokracja ro-syjska do obecnych granic Polski?

— Stanowisko nasze jest jasne, jeżeli chodzi o prawa Polski do bytu państwowego. Jeżeli jednak chodzi o traktaty, to bolszewików poczytujemy za uzurpatorów...

— A kwestja ukraińska?

— Jeżeli ukraińcy będą się chcieli odseparować, to trudno. Zgodzimy się na plebiscyt

Rozstrój polityczny na Litwie.

POGŁOSKI O PLANOWANEJ PRZEZ WALDEMARASA UCIECZCE PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. — W POSZUKIWANIU SPRAWCY KLĘSKI.

Ryga, 9-12. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości z Kowna, że Waldemaras wyjechał do Genewy z żoną i wielką ilością bagaży, jakby spodziewając się, że w razie przegranej swojej sprawy w Radzie Ligi Narodów, lub przewrotu na Litwie, nie powróci w granice ojczyzny.

Berlin, 9-12. (PAT.) Prasa tutejsza donosi z Kowna, że nastroje tamtejsze zwracają się obecnie przeciwko Galwanauskasowi, który był premjerem litewskim wówczas, gdy zapadła decyzja konferencji ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski. Na Galwanauskasu, który piastuje teraz urząd prezesa dyrekcji portu w Kłajpedzie zrzucana jest odpowiedzialność za tę decyzję. Galwanauskas został wezwany do Kowna rzekomo w sprawie zwolnionych przez niego 12 funkcjonarjuszy portowych Niemców, zwolnienie to bowiem wywołało w Niemczech wielkie niezadowolenie. Jest bardzo prawdopodobnem, jak twierdzi prasa berlińska, że sprawa ta stanie się pretekstem do usunięcia Galwanauskasa z obecnie zajmowanego przezeń stanowiska w Kłajpedzie.

Postanowienia Rady Ligi Narodów

POWZIĘTE NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU

Genewa, 9-12. (PAT.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi wysłuchano najpierw sprawozdania Stresemanna o utworzeniu doradczej komisji gospodarczej, zaproponowanej przez międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie. Komisja ta składać się ma z 56 osób z kół życia gospodarczego, handlowego, przemysłowego, rolniczego i finansowego. Przewodniczącym komisji został mianowany prezes międzynarodowej konferencji gospodarczej senator Theunis, wiceprzewodniczącym Loucher (Francja), Colin (Holandja), Chatterjee (Indje). Następnie Rada przeprowadziła dyskusję nad wnioskiem Anglji o zmniejszenie liczby posiedzeń Rady Ligi z 4 na 3 rocznie. Wynikiem tej dyskusji była zasadnicza zgoda na ten wniosek, przyczem czwarte posiedzenie ma pozostać jako fakultatywne. Zmiana ta ma wejść w życie dopiero po uchwale późniejszej przez przyszłoroczne posiedzenie plenarne Ligi Narodów.

Wiadomości ze stolicy.

ZNAKOMITEMU ARTYŚCIE W HOŁDZIE. Znakomity artysta i filar teatru Narodowego w stolicy, Mieczysław Frenkiel, w styczniu przyszłego roku obchodzić będzie 50-lecie pracy artystycznej. Zawiązany w tym celu specjalny komitet poczynił prace przygotowawcze dla uczczenia wielkiego artysty.

ODCZYT „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO. W lokalu „kościoła" marjawickiego w Warszawie odbył się odczyt „arcybiskupa" Kowalskiego na temat zagadnień religijnych i... marjawityzmu. Jak widzimy, hydra sekciarska zapuszcza całkiem otwarcie swe macki w serce Polski, bałamucąc i ogłupiając ludzi.

ZJAZD KUCHMISTRZÓW. W Warszawie obradował pierwszy krajowy zjazd cechu kuchmistrzów Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w katedrze św. Jana. O godzinie 10 rano delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Obrady zjazdu toczyły się w sali Rady miejskiej. Przemówienie wstępne wygłosił starszy cechu kuchmistrzów warszawskich p. K. Andrzejewski. Zjazd zakończył wczoraj swoje obrady.

ŚWIETNY LOT P. KALINY. W ubiegłą środę wybitny pilot wojskowy, p. por. Kalina, dokonał w Warszawie na aparacie Hanriot'a, niezmiernie interesującej próby utrzymania się nieruchomego w powietrzu. P. Kalina na znacznej wysokości zmniejszył dopływ mieszanki i obroty śmigła i, ustawiwszy się pod wiatr, trwał przez 25 minut prawie bez ruchu. Brawurowa ta próba była około godziny 4 obserwowana przez liczne grupy widzów z lotniska i z innych punktów miasta. Zaznaczyć należy, że p. Kalina uległ przed kilku miesiącami ciężkiemu wypadkowi poparzenia w palącej się awionetce i był zagrożony utratą wzroku.

OFIARA BŁĘKITNYCH PROMIENI ROENTGENA. W pracowni roentgenologicznej w szpitalu okręgowym Nr. 1 pracował od wielu już lat 40-letni Kazimierz Salczy Łazowert, b. ochotnik W. P. P. Łazowert zajęty był jako pomocnik laboranta. Czynności swe wykonywał z rzadko spotykanem zamiłowaniem i zaparciem się siebie. Nieraz długo w noc przesiadywał w pracowni, pochylony nad świecącemi niebieskiem światłem rurkami i lampami. Pracował... Przed kilku dniami Łazowert zachorował nagle. Za silnem naciśnięciem jego ciała pod skórą ukazywały się krwawe wylewy. Lekarze stwierdzili u chorego niezwykłą kruchość naczyń krwinośnych oraz t. zw. leukaemje limfocytalną, czyli powiększenie ilości białych ciałek krwi, spowodowane częstemi długiemi naświetleniami promieniami Roentgena. Kazimierz Łazowert pracował bowiem w zakładach Roentgenologicznych 17 lat bez przerwy. Mimo stałej opieki lekarskiej nie udało się chorego utrzymać przy życiu. Po czterodniowej chorobie laborant zakończył życie. Zmarły osierocił żonę i córkę.

Z całej Polski.

ZA ZNIEWAŻENIE KRZYŻA.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę zastępcy inspektora szkolnego na pow. Białostocki, Franciszka Nowakowskiego i kierownika szkoły pow. w Krypnie, Zygmunta Kozery, oskarżonych o zbrodnię strzelania z rewolweru do krzyża. Sprawa ta przedstawia się następująco: W dniu 10 maja br. Nowakowski dokonał inspekcji szkoły powszechnej we wsi Góry. Po inspekcji, Nowakowski w towarzystwie Kozery, oraz nauczycielek tejże szkoły: St. Dworzańskiej i E. Robakówny, udał się do wsi Krypno. Przechodząc koło krzyża, stojącego na rozstajnych drogach, Nowakowski, chcąc wykazać celność swych strzałów, wystrzelił ze swego rewolweru do krzyża i trafił. Widząc to, Kozera powiesił na krzyżu swój zegarek i zaproponował Nowakowskiemu by trafił w zegarek, jako cel. Nowakowski strzelił 2-krotnie, lecz trafił znowu tylko w krzyż. Pracujący podówczas na polu Bronisław Pac obserwował tę scenę i zawiadomił o tem władze. Na rozprawie podsądni przyznali sam fakt strzelania do krzyża, na którym widniał wizerunek Chrystusa, oświadczyli jednak, że nie wiedzieli, że czyn ten jest karalny. Zapadł wyrok, skazujący Fr. Nowakowskiego i Zygm. Kozerę na 1 rok twierdzy każdego.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCÓW W CZĘSTOCHOWIE.

Policja śledcza w Częstochowie podczas rewizji u jednego z paserów, Józka Szustaka, znalazła kilkadziesiąt przedmiotów kościelnych jak, np. ampułki, krzyże srebrne, medaliki, wota itp. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że Szustak kupił te przedmioty m. in. od Antoniego Grzelaka, który był kościelnym w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w Warszawie, gdzie dopuszczał się systematycznej kradzieży. W związku z tą sprawą poza Szustakiem, u którego znaleziono 8 obrączek złotych, 23 krzyżyki, 8 medalików złotych, 9 kolczyków, ampułki, 2 krzyże, oraz kilkadziesiąt przedmiotów złotych i srebrnych, pochodzących z kradzieży w kościele św. Piotra i Pawła, i Grzelakiem, policja aresztowała Marjannę Krasucką, która w mieszkaniu swem przy ul. Emilji Plater 20 utrzymywała melinę złodziejską. Bandę świętokradców osadzono w więzieniu.

WYBUCH W GMACHU WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

W czasie badania przewodów gazowych w gmachu województwa w Poznaniu zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie majster ślusarski, Żuromski, oglądając przewody, spowodował wybuch gazu. Wskutek wybuchu wyleciały szyby z okien w przyległych ubikacjach. Żuromski uległ bardzo ciężkim poparzeniom głowy, twarzy i rąk. Wezwana straż ogniowa pożar zlokalizowała. Żuromskiego zaś przewieziono do szpitala. Zaznaczyć należy, że Żuromski jest znaną osobistością w Poznaniu, on to bowiem w roku 1919 wydrapał się na wieżę ratusza i zdjął koronę pruską z orła polskiego znajdującego się na tej wieży. Korona ta znajduje się w archiwum magistratu.

Niesamowite umizgi.

W ostatnich dniach na horyzoncie rokowań przedwyborczych pojawiła się akcja zbratania pod sztandarem sanacji sprzecznych z sobą programów politycznych i gospodarczych, która ma na celu rozbicie formującego się bloku prawicowo - narodowego w myśl listu pasterskiego polskich biskupów, a do praktycznych posunięć dorobiono już nawet teorję, w myśl której niema już w Polsce prawicy i lewicy, jest tylko program rządowy i antyrządowy.

W myśl tych przesłanek przystępuje się do próby utworzenia sanacyjnych formacyj wyborczych, których naczelną zasadą — bez względu na rozbieżności polityczne i społeczne — byłaby zasada ślepego poparcia Rządu w przyszłym Sejmie.

Ponieważ ta gra polityczna kłóci się z rzeczywistością, a wśród istniejącej realnie lewicy budzi wielką nieufność, trzeba było dorobić odpowiednią teorję i usprawiedliwić wabienie przez sanację do bloku gospodarczego ziemian i przemysłowców. I taka teorja, wypowiedziana szczerze i bez obsłonek, pojawiła się na łamach „Głosu Prawdy" (z soboty dnia 7 b. m.).

W myśl tej teorji kooperacja sanacji z ziemianami jest chwilowa, gdyż typ „dziedzica" zanika szybko, parcelacja wielkich majątków odbywa się automatycznie i dobrowolnie, a „klasa ziemiańska dożywa ostatnie godziny swej historycznej doby i jeśli o niej mowa, może tylko chodzić o to, jak ma je spędzić". Innemi słowy sanacja, wciągając w orbitę swej polityki ziemian, nie liczy się z ich siłą realną i tylko chce im umożliwić piękny zgon w swoich objęciach.

Również teorja, mająca wytłomaczyć kooperację sanacji z przemysłem, jest nastrojona na podobny ton pogrzebowy i przypomina przedwcześnie zapaloną u próżnej narazie trumny gromnicę. Odnośne rozumowanie „Głosu Prawdy" przytaczamy dosłownie, by nie było niedomówień:

Przemysł jest stosunkowo nowem zjawiskiem gospodarczem, o tendencji rozwojowej. Przenika coraz głębiej całe nasze życie, mechanizujemy się coraz bardziej. Niewątpliwie, przemysł znalazł się w rękach kapitału, który manewruje nim według strategji własnych interesów. Lecz gra ta wydaje się być bliską końca, zwłaszcza na kontygencie europejskim, gdzie przemysłowiec coraz silniej pchany jest do zrozumienia jego wspólnoty z robotnikiem, narówni z nim wyzyskiwanym przez kapitał finansowy obcy. W każdym bądź razie niepodobna jest dzisiaj mówić o kapitaliźmie w sensie przedwojennym, okresu, gdy narodziło się hasło walki klas, wyrosłe z niesłychanego upośledzenia klasy robotniczej.

Należy tylko zdać sobie sprawę, jaka jest granica tej walki. Socjalizm powiada — **ustrój socjalistyczny, t. j. zniesienie własności prywatnej, a zatem upaństwowienie środków produkcji, całego przemysłu.**

Tak jest. **Zjawia się tylko drobne pytanie — kiedy? czy już dzisiaj, zaraz? Otóż tutaj i nasi socjaliści godzą się, iż nie zaraz.** Jesteśmy wszyscy również tego zdania, iż zmiana ustroju w okresie chaosu i rozstroju gospodarczego, z jakiego wychodzimy dopiero wysiłkiem mozolnym i powolnym, byłaby eksperymentem nadwyraz groźnym. A zatem hasło walki klas nie obejmuje w danym okresie czasu dążności ustrojowych. Zmierza ono do uobywatelnienia robotnika, uniezależnienia go od fantazyj przemysłowca, przez ustawowe ujęcie warunków jego pracy i płacy, obowiązków i praw. W ogólnych zarysach cel ten został w Polsce osiągnięty i przeto hasło walki klas raczej odwróciło się. Klasa robotnicza znalazła się w defenzywie, plac boju otworzył się przed kapitałem.

Czy będzie on u nas mocno nacierał? P. Niedziałkowski twierdzi, że tak, by obronić uniwersalizm hasła walki klas. Tymczasem ten uniwersalizm jest bardzo wątpliwy. Klasa, występująca do walki, nie może walczyć bez końca. Osiągnąwszy swe cele musi ona umieć przejść do kooperacji z przeciwnikiem. Hasło walki nie może być stosowane w każdem położeniu, gdyż w rezultacie musi przyjść do sytuacji, gdy stosujący je będzie musiał walczyć o to, by z nim walczono, a zatem do jałowości zupełnej.

Wydaje nam się, iż w warunkach, w jakich znajdujemy się obecnie, hasło kooperacji sił produkcyjnych społeczeństwa staje się koniecznością gospodarczą Rzeczypospolitej i interesu klas pracujących. Nie treuga Dei, a trzeźwej kooperacji. I stąd wniosek, iż próba zbliżania się przemysłu do świata pracy przez opuszczenie platformy endeckiej, nie może być zupełnie lekceważona ani też bagatelizowana. Zapewne, ludzie nie zmienią się z dnia na dzień i p. Wierzbicki nie zostanie radykałem. Lecz procesy polityczne nie zjawiają się odrazu w pełni dojrzałości, a od ustosunkowania się społeczeństwa do nich in statu nascendi, zależy często ich rozwój i rezultaty.

O bezużyteczności walki klasowej w przemyśle mówiono i pisano wiele, przyczem różnica między poglądem narodowym a sanacyjnym na tę sprawę jest zasadnicza, gdyż, jak widać z powyższego rozumowania, sanacja rozumie antyklasową kooperację tylko pod kątem likwidacji obecnego ustroju przemysłu i w tem zgodna jest w poglądach z teorją socjalistów co do upaństwowienia całego przemysłu, rozkładając tylko podobnie jak PPS. na raty zniesienie własności prywatnej.

W takich warunkach kooperacja z sanacją tych wszystkich ugrupowań społeczeństwa, które stoją na gruncie własności prywatnej, wydaje się problematyczną, gdyż trudna jest do pomyślenia w obecnych warunkach społecznych walka nowoczesnych jakby gladjatorów, idących na arenę polityczną z okrzykiem:

— Morituri te salutant...

M. P.

Z krótkiego postoju w Pradze.

MIASTO I LUDZIE. — OBSŁUGA W RESTAURACJACH. — WIECZORY W KINACH. — „DIWADLA" I VARIETE.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Praga, w grudniu 1927.

Życie pędzi dziś z szybkością tempa kinematograficznej taśmy. Dlatego zapewne kino cieszy się tak olbrzymią popularnością wśród społeczeństwa nietylko zagłębiowskiego, ale na całym świecie. Przeto, i te oto korespondencję, naginając się do wymagań współczesnej doby, ujmuję w formie filmowych spostrzeżeń.

Praga, śliczny, duży Poznań. Gmachy, ulice, czystość przedziwna, reklamy, sklepy, ba! nawet ludzie, przypominają stolicę Wielkopolski w większem wydaniu. Oczywiście są i różnice i to zasadnicze: w Pradze wszystko idzie „na lewo" — począwszy od mijania się ludzi, autodorożek, tramwajów (sprawia to początkowo mały kłopot przyjezdnemu z Polski) a skończywszy na poglądach politycznych. W dalszym ciągu w Pradze widzi się więcej żydów, aniżeli w Poznaniu.

Czesi są uprzejmi. Chętnie służą informacjami. Czeszki również są b. uprzejme i jak wszędzie kobiety starają się być jaskrawe. Jaskrawość jednak polega na czem innem, aniżeli w Sosnowcu, Warszawie, czy Paryżu: nie malują się, nie szminkują warg i mało używają pudru. Czy to nie skandaliczna jaskrawość?

W restauracjach wszędzie muzyki. Znane jest przecie przysłowie o muzycznem powołaniu Czechów. Cechą charakterystyczną obsługi restauracyjnej jest mała uprzejmość. Czyż nie brakiem uprzejmości bowiem trzeba nazwać z piorunującą szybkością załatwienie najwymyślniejszego żądania? Gość przychodzi na obiad, wynajduje przeróżne potrawy, które, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zjawiają się na stole i pół godziny, zakropiwszy niezłym winem jest gotów (nie pijany, a „gotów" do wyjścia). U nas, w takiej Warszawie, Krakowie, Lwowie, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie mają większe wyrozumienie dla ukrytych intencji gościa, który przychodzi „posiedzieć". Siedzi też nieraz dwie godzinki, ale ma satysfakcję, że był „dobrze" obsłużony, z odpowiednią galanterją.

O godz. 6-ej zamyka się sklepy i różne Pepcie z Pepiczkami podążają do „bio" (kino) lub „divadla" (teatru) a ojcowie „Kondeliki" na piwko do kawiarni, restauracji, winiarnin.

„Bio" w Pradze podniesione zostało do godności teatru. Zarówno pod względem wewnętrznego urządzenia, jak i zachowania się publiczności. Wspaniałe urządzenie sali, loże, galerja, śliczne ornamentacje, niczem nie przypominają owych wstrętnych przeważnie bud widzianych gdzieindziej. Publiczność zostawia okrycia w szatni. Przed rozpoczęciem wyświetlania filmu, koncertuje doskonała orkiestra, poczem, następuje wyświetlanie szeregu reklam. Ale nie przezroczy upiększonych ordynarną ornamentacją. Wyświetla się pewną treść, której konkluzja jest reklama. Wreszcie właściwy program, z niezwykłą skrupulatnością dostosowaną muzyką podzielony na dwie części. W przerwie publiczność wychodzi do westibulu: jedni na papierosa inni na lemoniadę. Prawda! — wszystkie miejsca są numerowane.

Na kinach, rzecz oczywista, nie kończy się repertuar rozrywkowy. Niezwykłą popularnością cieszą się „divadla" w przeróżnej formie, przy czem „variete" jak wszędzie tak i tutaj mają licznych zwolenników. Ładne, estetyczne tańce. Oto czem się pasjonją. Zaś najwięcej dobrych danserów — artystów, dostarcza emigracja rosyjska. Pod pseudonimami, często o międzynarodowem brzmieniu ukrywa się członek rodu arystokratycznego, którego dziwne losu koleje rzuciły na deski sceniczne. Naogół tańce te, czy to w większych zespołach, czy też solowe, podniesione zostały istotnie do wyżyn pięknego artyzmu i nie budzą, jak to było do niedawna, a jeszcze, jak to jest i dzisiaj w poniektórych miejscowościach, uczucia niesmaku, dają za uczucie prawdziwego zadowolenia estetycznego.

Zdawałoby się, że Czesi, ci tak zwani prusacy słowiańscy, zmaterjalizowani do szpiku kości, wiecznie w pogoni natomiast pieniądzem, niezbyt powinni przejmować się kwestjami sztuki i czystego piękna. Okazuje się, że umieją godzić jedno z drugiem i przepracowawszy sumiennie cały dzień, wieczór poświęcają muzyce, kinom, teatrom, rozumiejąc znaczenie fizycznego rozwoju chronią młodzież od niezdrowych sensacyj, a nietylko młodzież, ale i siebie. Prawie do wszystkich kin młodzieży do lat 16 wstęp jest wzbroniony. W kabaretach niema pornografji. Jest sztuka. Tańce, śpiewy, kuplety, muszą być dawcipne, ale nie pornograficzne. Nagość na scenie tolerowana, ale tak samo, jak tolerowaną jest nagość w kąpieli czy na stadjonie sportowym.

Stefan Arnold.

Człowiek a maszyna.

CZY LUDZKOŚĆ STANIE SIĘ NIEWOLNICĄ MASZYN I CZY GROZI JEJ KRETYNIZM?

Znakomity pisarz francuski Anatol France w rozmowach z p. Mikołajem Segur miał wyrazić opinję, iż filozofowie przyszłości stwierdzą, że techniczne postępy XIX-go wieku ogłupiły potrosze naszą planetę i jeżeli nie obniżyły, to w każdym razie zwalgaryzowały poziom intelektualny. Zdaniem autora „Bogowie krwi łakną" **nasza generacja zbyt dużo poświęca uwagi konstrukcji maszyn, a za mało formowaniu indywiduów.** Bezduszna cywilizacja zmierza do przyszłości, w której ustali się **panowanie cynizmu, a może kretynizmu.**

Biorąc za punkt wyjścia te twierdzenia Anatol France'a, p. Eugene Montfort, znany pisarz francuski w swoim przeglądzie literackim „Les Marges" otworzył ciekawą ankietę zadając te 2 pytania: 1) Czy w istocie **poziom intelektualny obniżył się obecnie, czy postęp ogłupia ludzkość i czy ona zmierza do kretynizmu: 2) Jeżeli tak, jakie można temu przeciwstawić środki zaradcze.**

Redaktor „Les Marges" dostał około 50 odpowiedzi literatów, malarzy, krytyków, inżynierów, lekarzy. Wynik ankiety jest niezmiernie ciekawy, tworzy bowiem **niesłychaną wprost mozajkę sprzecznych opinij** a przez to może i odzwierciedla właśnie chaotyczność panujących tendencyj.

Na temat sportów młodej generacji, wszechpotężnych maszyn nauki starożytnych języków znajdujemy opinje, pełne zachwytów, lub sceptyzmu i pogardy. I tak dla niektórych pisarzy **człowiek stał się niewolnikiem maszyny**, nie mającym już nic z naturą wspólnego, który przez nią postradał nawet i rację bytu. Inni znowu wprost przeciwnie dają ideał nowej wizję maszyny, dzięki której ludzkość **wyzwoli się od żmudnej i ciężkiej pracy ręcznej**, mogąc natomiast bardziej poświęcić się intelektualnej.

Co do obniżenia się poziomu intelektualnego panuje zupełnie ta sama różnica poglądów. Obniżył się on bezwzględnie, oświadcza znany krytyk p. **Antoine Albalat**, a manja sportów przygotowuje nam młodą generację bez wykształcenia, bez aspiracji i oczytania. Wprost przeciwnie, odpowiada pisarz-poeta, **Aleksander Arnoux**: Żyjemy w epoce silnych przewrotów, w której przykład szalonej wydajności maszyn może być tylko dla nas bardzo pożyteczny.

Ta rozbieżność opinji charakteryzuje w dalszym ciągu ankietę, bo według p. **Camille Mauclair** i innych nie zmierzamy do epoki kretynizmu, gdyż doń już doszliśmy, znany zaś publicysta p. **Jacques Bainville** oświadcza: Ludzkość żyła zawsze w pełnym kretynizmie, dziwne więc, że wydawała czasem na świat wyższego typu indywidualności. Subtelny literat, jakim jest **Valery Larbaud** i esteta żyd **Salomon Reinach** nie wierzą natomiast w zmianę poziomu intelektualnego.

Większość odpowiedzi stwierdza kryzys moralny, jaki świat obecnie przechodzi, podnosząc kilkakrotnie ujemny wpływ Amerykanów, „tych współczesnych barbarzyńców", na kształtowanie się naszej umysłowości.

Opinje co do zaradzenia temu stanowi rzeczy nie są bardziej od poprzednich zgodne ze sobą. **P. Henriette Charasson**, poetka i kilku innych autorów widzą zbawienie w nawrocie świata i Francji do chrystjanizmu w rewolucji, utrzymuje natomiast p. **Dujardin**, któraby zmiotła ten „supranad-postęp", gdy inny pisarz pokłada zupełnie poważne nadzieje w kobietach. W dniu bowiem, kiedy płeć piękna weźmie definitywnie ster rządów w ręce, mówi on, mężczyźni będą mogli spokojnie oddać się spekulacjom myślowym. Inni pisarze twierdzą, że za niedługo żadnej pracy umysłowej nie będzie można dokonać w Paryżu, wobec czego trzeba zniszczyć wielkie centra, by powrócić na łono natury i cnót włościańskiego ludu.

Trudno wyciągnąć jakąkolwiek definitywną konkluzję z tak bogatej w opinje ankiety. Można tylko stwierdzić, że **w istocie zagadnienie maszyny i jej stosunku do człowieka coraz bardziej zastanawia jednych, nie pokoi drugich.**

Życie muzyczne.

KONCERT JUANA MANENA

w teatrze polskim w Katowicach.

Skrzypek Manen przerabia „Taniec czarownic“ Paganiniego, ograniczając się do opracowania akompanjamentu, a pozostawiając część skrzypcową niemal bez zmian.

Fakt to błahy, lecz wiele mówiący o charakterze artysty. Wiadomo bowiem, że większość wirtuozów — to ludzie poniekąd jednostronni, zaślepieni trochę w swoim instrumencie. Tych niewielu obchodzi forma utworu, ogólna estetyka, często nawet wartość muzyczna kompozycji — byle instrument był potraktowany efektownie, wdzięcznie i zajmująco.

Inaczej tutaj. Artystę razi dość wulgarna, utylitaryzmem podyktowana forma oryginalnego akompanjamentu Paganini'ego. Zadaje sobie trud i opracowuje własny akompanjament, w stylu nowocześniejszy i ciekawszy od dawnego.

Inna rzecz, że i Manenowi się niepowiodło z „tańcem czarownic“ zbytnio. Wskutek nadmiernego użycia całotonowej harmonji nuży jego praca miejscami monotonją. Miejscami natomiast jest potraktowany zbyt miękko, trochę zszumanowska, przez co traci zupełnie charakter demonizmu.

Mimo to świadczy usiłowanie by dostosować do efektownej kompozycji Paganini'ego wartościowy akompanjament o wszechstronnem wykształceniu i powadze myśli znakomitego artysty.

Przypuszczenie to potwierdziła całkowicie „Pieśń“ własnej kompozycji Manena, w której więcej starania poświęcił autor pięknie ułożonemu i barwnie pomyślanemu akompanjamentowi, niż samej części solowej. Nie masz tam efekciarstwa ni szumnych błyskotliwych a pustych gestów.

Podobnie i w grze Manena wszystko jest obmyślane, przepracowane i wykończone. Nic nie bije w próżnię. Rzadko kiedy ma się sposobność usłyszeć tak subtelnie wycyzelowaną frazę, jak fraza Manena, rzadko kiedy słyszy się tak miękki ton, jak ton skrzypiec Manena.

A jednak nie pozostawia skrzypek pełnego zachwytu a nawet wzbudza wiele zastrzeżeń krytycznych.

Przyczyną jest oryginalność i samorodność Manena z jednej, a szczerość i odwaga, by się samego siebie nie zaprzeć z drugiej strony.

Głównym rysem owej oryginalności Manena jest jego nadmierna i przeczulona sentymentalność. Manen nie wstydzi się jej i nie lęka się jej konsekwencji. Choć prowadzi go ona do zupełnie oryginalnego sposobu palcowania i dobierania pozycji. Do sposobu niezwykłego, więc tymsamym krytykowanego i odpieranego.

Zarzuca mu się że jest czasami niesmacznym. Niesłusznie jednak, skoro jest szczerym.

Będąc swym spokojnym i wycyzelowanym gatunkiem gry predestynowanym do odtwarzania dzieł klasyków, dopuszcza się wskutek swego nieklasycznego sentymentalizmu do tysiąca uchybień przeciwko stylowi klasycznemu.

Czymże jest jednak styl? Tylko abstraktem, w który każdy artysta daje trochę siebie; a zatem pierwiastka obcego stylowi. Absolutu stylu niema.

Manen klasykę ujmuje inaczej jak się ją naogół pojmuje. Skoro jednak szczerze — czyż mu można zarzucić brak poczucia estetycznego?

Ale to jest Manen artystą zbyt wielkim. Posiada on swoje własne poczucie estetyczne, choć odmienne od naszego, lecz może równie prawdziwe.

Poziom odtwórczy produkcji Manena jest natyle wysoki i tak bogaty w środki, że powinniśmy odrębność gry Manena raczej uszanować, jak zarzucać mu niepoprawność.

F. Sachse.

Popierajcie L. O. P. P.

Dookoła afery ulenowsko-kasowej.

KAPITAN WOOLDRIDGE OSADZONY W WIĘZIENIU BĘDZIŃSKIEM. — URZĘDNICY KASY CHORYCH PRZESŁANI DO SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

Afera ulenowsko-kasowa, o której pisaliśmy w numerze czwartkowym i wczorajszym **wywołała w Zagłębiu niezwykłe zainteresowanie** i dlatego też w miarę możności staramy się podawać do wiadomości czytelników dalsze szczegóły, toczącego się w tej sprawie śledztwa oraz zebrane przez nas wiadomości **o zamieszanych w tę aferę osobach.**

Oskarżony przez zarząd firmy amerykańskiej Ulen et Comp., buchalter b. kapitan armji angielskiej **Alleyne Wooldridge, po przesłuchaniu u sędziego śledczego został osadzony w więzieniu będzińskiem**, gdyż nie mógł złożyć kaucji żądanej przez sędziego śledczego, jako środka zapobiegawczego, w wysokości 7500 złotych.

Jak się dowiadujemy kaucja ta zostanie prawdopodobnie złożona, bowiem **Wooldridge jest ubezpieczony w nowojorskiem towarzystwie ubezpieczeniowym Indemnit Company na 5.000 dolarów, to znaczy na sumę przenoszącą wysokość dokonanych przez niego nadużyć.**

Zamieszany w aferę urzędnik Kasy chorych, Majcherek, który uprawiał oszukańcze manipulacje w książkach przy wykazywaniu ubezpieczonych robotników ulenowskich w Kasie chorych **odmawia wszelkich zeznań.** Nie nowego nie wniósł do śledztwa zatrzymany Szymik, zwierzchnik Majcherka. **Obaj urzędnicy Kasy chorych zostaną przesłani w dniu dzisiejszym do sędziego śledczego**, prowadzącego dochodzenie, celem wyjaśnienia tej sprawy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Sobota	Dziś N. M. P. Loretań. Jutro Damazego P. W. Wsch. słońca 7 29 Zach. „ 15 35

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Car Iwan Groźny“.
Kino „Sfinks“ — „Pat i Patachon“.
Kino „Momus“ — „Cyganerja“.

× **HONORY DLA WETERANÓW POWSTAŃ.** Komendant główny P. P., płk. Maleszewski, wydał dnia 29-go listopada b. r., jako w rocznicę wybuchu powstania 1830 r., rozkaz, polecający oddawanie przez oficerów i szeregowych policji wszystkich stopni, zarówno pojedyńczo, jak i na czele oddziałów, honorów umundurowanym weteranom z roku 1830 r., 1848 i 1863.

× **ZWOLNIENIE OD PODATKU NA BROŃ LEŚNICZYCH.** Wobec nakładania niejednokrotnie przez związki komunalne podatku od broni myśliwskiej na funkcjonarjuszy leśnych, M. S. W. wyjaśnia, że zarówno krótka broń palna, jak i broń śrutowa nie może podlegać opodatkowaniu, o ile używana jest przez funkcjonarjuszy leśnych w ilościach, potrzebnych do wypełniania obowiązków służbowych. Opodatkowaniu mogłaby więc podlegać jedynie ta broń myśliwska, która przekracza normy, potrzebne do celów wyżej omawianych.

× **NIEBYWAŁE POWODZENIE** ostatniego poranku muzycznego dla młodzieży szkolnej koło opieki przy państw. gimnazjum im. Emilji Plater w Sosnowcu do urządzenia następnego w niedzielę dnia 11 bm. W programie utwory polifonistów XVIII w. Bacha i Haudla. Udział przyjęli p. W. Chmielowska (prelekcja i fortepian), p. Konopasek - Szaleska (fort.) i p. M. Szaleski (skrzypce).

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś **w sobotę popołudniu** o godz. 4 Akademja ku uczczeniu 20-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W programie fragmenty z najcelniejszych utworów wielkiego poety. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.70 zł.

Dziś **wieczorem** o godz. 8.15 „Trójka hultajska“ z pp. Brandtem, Dembowiczem i Jaglarzem w rolach głównych. Śpiewy, ewolucje, orkiestra. Ceny od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę popołudniu „Nasza żonusia“, komedja amerykańska Avery Hopwooda z p. Zdeńką Topolską i R. Jaglarzem w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2.20 zł. Początek o godz. 4.15 popoł.

W niedzielę wieczorem „Trójka hultajska“. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20. Abonament ważny procentowy.

„Potasz i Perlmutter“, wesoła komedja z dyr. L. Zbuckim w roli głównej oraz całym zespołem dana będzie we wtorek 13 bm. o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 10 grudnia „Miłość czuwa“ premjera.

× **WSTĘP DO AKCJI WYBORCZEJ.** W związku z wyznaczeniem terminu wyborów do Sejmu i Senatu, na terenie naszego powiatu przystąpiono do sporządzania spisu ludności.

Niektóre samorządy z uwagi na to, iż poprzedni spis ludności dokonany był w 1921 r. i od tego czasu zaszły dość poważne zmiany, przeprowadzają spis powszechny ludności, inne zaś rejestrują tylko ludność, uprawnioną do głosowania, tj. osoby, które ukończyły 21 lat.

Spis prowadzony jest w szybkiem tempie, gdyż na 15 grudnia wykazy uprawnionych do głosowania muszą być już gotowe.

Czteroletni chłopiec

PORZUCONY PRZEZ OJCA.

W ogródku kościółka kolejowego w Sosnowcu uwagę obecnych zwrócił mały chłopczyna, z zapłakanemi oczyma, rozglądający się trwożnie dokoła. Zapytany o powód płaczu przez dwie uczenice jednej z tutejszych szkół, chłopczyk wyjaśnił że przyprowadził go tutaj ojciec i kazał mu czekać na swój powrót. Pomimo jednakże kilkugodzinnych oczekiwań ojciec nie zjawił się. Zainteresowane uczenice odprowadziły chłopca do komisarjatu policji. Tam pytany o nazwisko i miejsce zamieszkania, chłopiec nie umiał dać odpowiedzi, wie tylko że ojciec wołał na niego Władzio. Zachodzi przeto przypuszczenie, że chłopiec został celowo porzucony przez ojca, dla którego czteroletnie dziecko było ciężarem. Porzuconym chłopczykiem zaopiekowała się narazie policja, zajmując się jednocześnie odszukaniem ojca lub rodziny dziecka.

× **ZACHĘTA DO WYŻSZYCH STUDJÓW MIERNICZYCH.** Ministerstwo rolnictwa wystosowało do senatu politechniki w Warszawie pismo, w którem zwraca uwagę, iż rozwój meljoracji w Polsce jest hamowany przez brak wykwalifikowanych sił technicznych. Ministerstwo, będąc zaniepokojone małą liczbą kończących oddział meljoracyjny w politechnice, co przez czas dłuższy może uniemożliwić szybszy rozwój prac meljoracyjnych w państwie, zwraca się do Senatu z prośbą o rozpatrzenie sprawy możliwości zachęcania młodzieży do oddawania się studjom w tej dziedzinie, czy to drogą zwiększenia liczby katedr sprawom meljoracji poświęconych, czy to drogą ułatwienia przyjmowania większej liczby słuchaczów na oddział meljoracyjny, czy innemi sposobami.

Ze swojej strony Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na stypendja dla słuchaczów oddziału meljoracyjnego na rok bieżący akademicki 6.000 zł. Stypendja te będzie udzielać Senat pod następującymi warunkami: 1) wysokość stypendjum powinna wystarczyć na minimum egzystencji studenta bez potrzeby z jego strony szukania dodatkowych zarobków; podczas wakacji słuchacz powinien odbywać praktykę w jednem z biur meljoracyjnych; 2) udzielanie stypendjum winno być uwarunkowane zdaniem przynajmniej tych egzaminów, które stanowią minimum do przejścia na wyższy kurs, zatem stypendjum może być udzielone słuchaczowi nie niżej 2 kursu; 3) w razie niezdania przepisanego minimum egzaminów stypendjum przestaje być wypłacane.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W poniedziałek o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem dziennym: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) wybór 2 członków i 2 zast. do Okręgowej komisji wyborczej; 3) wybór członków Rady nadzorczej zakładów elektrycznych; 4) trzecie czytanie projektu budżetu dodatkowego na 1927-28 r.; 5) wniosek r. Rotbtnerowej w sprawie subwencji na budowę domu dla sierot żydowskich; 6) wniosek Magistratu z opinją kom. zdrowia i opieki społ. w sprawie kupna fermy w Sławkowie. W czasie przerwy między obradami Rady miejskiej nastąpi ukonstytuowanie się komisji do spraw ogólnych oraz komisji do spraw wodnych i kanalizacyjnych.

× **Z RADY M. CZELADZI.** Otrzymujemy następujące pismo: W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Czeladzi należy dodać, że na tem posiedzeniu p. Bolesław Jankowski, radny z bloku mieszczańsko demokratycznego, zgłosił swoje wystąpienie z Rady następującym listem:

„Saturn, d. XII 1927. Do Szanownego Prezydjum Rady miejskiej m. Czeladzi. Przyjąłem mandat radziecki ze szczerą intencją pracy dla dobra miasta Czeladzi i jej mieszkańców, a tem samem dla dobra Rzeczypospolitej. W obecnym jednak składzie Rady m. Czeladzi niema jest, zamiast realnej, zgodnej pracy, tylko wzajemne zwalczanie się i uchwalanie, przez większość Rady różnych wniosków przeciwpaństwowych, nie mających nic wspólnego z gospodarką miejską. Ponieważ z takim stanem rzeczy pogodzić się nie mogę, pprzeto zgłaszam niniejszem swoje ustąpienie z Rady. Z poważaniem B. Jankowski“.

Katastrofa kolejowa.

SPIĘTRZONE WAGONY ZATARASOWAŁY TOR.

Wczoraj około godziny 4 popołudniu miała miejsce katastrofa kolejowa w pobliżu huty Katarzyny w Sosnowcu.

Mianowicie pociąg towarowy, zdążający od Będzina na kopalnię Renard, wjeżdżając na bocznicę renardowską najechał na skrzyżowaniu się torów na wagony wypychane z obrębu huty przez lokomotywę fabryczną.

Skutkiem **zderzenia wypadło z szyn pięć wagonów, które spiętrzyły się zatarasowywując tor** i uniemożliwiając w ten sposób dojazd zarówno na kopalnię jak i do huty. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Zostały **uszkodzone jedynie poważnie cztery próżne wagony**, uprzątnięcie których pociągnie dużo pracy.

Według przypuszczeń winę ponosi zwroniczy. Władze kolejowe i policyjne prowadzą dalsze dochodzenie.

× **SPÓŁDZIELCZE KOŁO OŚWIATOWE** przy powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu z racji czteroletniego istnienia urządza w dniu 11 grudnia 1927 r. w sali Zjednoczenia zawodowych związków na Pogoni przy ul. Mariackiej nr. 1 „uroczystą akademję". Na program złożą się: słowo wstępne, koncert orkiestry, śpiew, kuplety, humor, satyra i na zakończenie arcywesoła komedja w 2 aktach. Cena biletów 50 gr., 75 gr. i 1 zł. W antraktach przygrywać będzie orkiestra własna. Początek o godzinie 6 wieczorem.

× **ODCZYT W DOMU LUDOWYM.** Sekcja odczytowa D. L. zawiadamia członków i sympatyków instytucji, że dnia 11 grudnia, w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się odczyt prof. Nawrockiego na temat: „Daniłowski jako człowiek i poeta". Zarząd D. L. prosi o jaknajliczniejsze przybycie. Wejście bezpłatne.

KSIĄŻKA—TO NAJMILSZY PODARUNEK GWIAZDKOWY DLA MŁODZIEŻY.

× **ŻYDZI NIEZADOWOLENI Z USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.** W ub. czwartek w Będzinie urządzony został wiec rzemieślników żydów w sprawie nowej ustawy przemysłowej i Izby rzemieślniczej. Wiec trwał zaledwie kilkanaście minut, gdyż zebrani rzemieślnicy zaczęli w tak ostry i hałaśliwy sposób występować przeciwko nowej ustawie, która rzekomo nakłada duże obowiązki, a daje małe uprawnienia, że przewodniczący pospiesznie zebranie zamknął w obawie aby podnieceni krzykacze nie wywołali ogólnej burdy. Istnieje ogólne przekonanie że właśnie nowa ustawa daje duże przywileje rzemieślnikom żydom, dotychczas pozbawionym uprawnień w swym zawodzie, tymczasem okazuje się, że i to im nie wystarcza i że „walczyć" będą o zdobycie całkowitej niezależności i pełni praw.

× **WIELKA REDUTA ZAGŁĘBIA W DĄBROWIE GÓRN.** W dniu 5 stycznia 1928 roku w sali Resursy w Dąbrowie Górniczej odbędzie się wielka reduta Zagłębia. W urządzeniu zabawy biorą udział osoby dobrze znane w Zagłębiu. Organizatorzy przewidują cały szereg atrakcyj, to też niewątpliwie zabawa ta będzie nader interesującą i zgromadzi całą elitę towarzyską Zagłębia. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wkrótce będą rozsyłane. Czysty zysk z reduty przekazany będzie do dyspozycji zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu.

× **DZISIEJSZY KONCERT W DĄBROWIE.** Jak było do przewidzenia, urządzony staraniem Narodowej Organizacji Kobiet na Florze wielki koncert w sali resursy w Dąbrowie, z udziałem takich artystów, jak śpiewaczka Argasińska-Choynowska i pianista Leopold Szpinalski, wywołał duże zainteresowanie w całem Zagłębiu, o czem świadczy fakt, rozkupienia lwiej części biletów. Pozostałe bilety można jeszcze dziś nabywać w cukierni p. Pietrzaka, a od godz. 6 wiecz. przy wejściu na salę.

× **WYPADEK NA KOPALNI.** Na kopalni Reden w Dąbrowie, skutkiem tzw. kopnięcia górnik Jan Żmuda został silnie potłuczony. Poszkodowanego przewieziono do szpitaala Kasy chorych.

Nierozumny zakład

O 50 PRZEKĄSEK.

Zagłębie nasze, w odróżnieniu od wielkich środowisk, nie posiada tzw. złotej młodzieży, która w dużych miastach słynie z ekstrawagancji i hojnego szafowania pieniędzmi.

Może właśnie z braku oryginalnych „wzorów" Zagłębie posiada nadmierną ilość „imitacyj", czyli, jak słusznie ktoś określił, młodzieży tombakowej.

Młodzieniec tego pokroju ubrany jest zawsze

podług ostatnich wymagań mody.

Że tam jego foki zrobione są z rodzimego królika, a buty wzięte na roczne spłaty, co to kogo może obchodzić. Jest on uosobieniem szyku i z góry patrzy na nasz padoł ziemski i jego mieszkańców.

Największe pole do popisu

i ujawnienia swej wyższości mają pa nowie ci w lokalach publicznych, przedewszystkiem zaś w restauracjach. Kiedy zbierze się ich pięciu i mają do dyspozycji około 15 złotych, urządzają „jeneralną" wstawę, a po wypiciu kilku kieliszków wódki każdy z nich staje się rasowym „gentel - mantlem" i wykazuje w całej pełni swe... ubóstwo umysłowe.

Ponieważ w normalnym stanie ten typ ludzi nie ujawnia zbyt logicznego sposobu myślenia, łatwo wyobrazić sobie ich

postępowanie pod wpływem alkoholu.

Najważniejsze i zwykle niesmaczne lub wręcz ordynarne pomysły oraz ekscesy urozmaicają tego rodzaju libacje, kończące się zwykle awanturą, bójką, wzywaniem policji, a nie kiedy nawet interwencją rodzica, który starym i wypróbowanym sposobem napędza swej latorośli rozumu do głowy.

Ostatnio np. w jednej z restauracji miał miejsce następujący „kawał", urządzony przez naszą złotą młodzież.

Czterech, tzw. pospolicie smyków siedziało

przy wódeczce. Kiedy już wyczerpano zwykły repertuar kawałów i anegdot, zaczęto silić się na oryginalne koncepty. Ponieważ, jeden z uczestników zdradzał duży apetyt, siedzący obok kolega zwrócił się doń z zapytaniem, jaką ilość zjadłby on zakąsek. Zapytany bez namysłu odparł, iż 50 zakąsek „wsunie" bez wysiłku, a kiedy nie chciano temu uwierzyć, stanął zakład i wkrótce młodzieniec z apetytem

zaczął pochłaniać przynoszone kolejno zakąski.

Niestety, przecenił on znacznie objętość swego żołądka, gdyż po zjedzeniu 17 zakąski poczuł, że jest „zapcnany". Z wielkim trudem wepchnął jeszcze 4 zakąski, a widząc, że robi mu się niedobrze oświadczył kolegom, iż więcej już jeść nie może, w następstwie czego musiał zapłacić za zjedzone zakąski, a za przegrany zakład uczestnicy mieli przyrzeczoną kolację.

Po pewnym czasie opuszczono restaurację i kiedy biesiadnicy znaleźli się na ulicy „zakładnik" dostał boleści, wobec czego koledzy

przewieźli go pospiesznie do lekarza.

Doktór, dowiedziawszy się o przyczynie dolegliwości, kazał natychmiast chorego przewieźć do domu i przepisał mu środki, które z dwuch stron miały usunąć z obżartucha nadmiar jedzenia. Środek okazał się skuteczny, jednakże młodzieniec skutkiem osłabienia musiał

kilka dni spędzić w łóżku,

a kiedy już wyzdrowiał ojciec wezwał go na dyskretną „konferencję", po której niewątpliwie dandysek więcej w życiu nie będzie robił podobnych zakładów.

× **ZEBRANIE ZWIĄZKU KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W CZELADZI.** W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 2 popoł. w sali magistratu w Czeladzi pokój nr. 1, odbędzie się ogólne zebranie Związku samodzielnych kupców chrześcjan. W drugim terminie zebranie odbędzie się o godz. 3 i ważne będzie bez względu na ilość przybyłych członków. Na porządku dziennym widnieje sprawa założenia spółdzielni i dokonanie wyboru nowego zarządu. Kupcy z Piasków proszeni są o przybycie.

× **POSZKODOWANI „WYSTAWCY" ZGŁASZAJĄ SIĘ DO POLICJI.** Do Urzędu śledczego w Sosnowcu z każdym dniem zgłaszają się właściciele zakładów przemysłowych z Zagłębia, oszukani przez aferzystów międzynarodowych: Rubinsteina i Kagana. Poszkodowani składają jednocześnie nabyte od oszustów medale i dyplomy.

Afera medalowo - dyplomowa zatacza coraz szersze kręgi, obejmując również inne ośrodki przemysłowe. Po całkowitem zakończeniu śledztwa nie omieszkamy podać do wiadomości czytelników owych miejscowości.

× **CO SŁYCHAĆ Z LOTERJĄ?** W związku z wczorajszą notatką pod powyższym tytułem, dowiadujemy się, iż ciągnienie cenniejszych fantów istotnie odbyło się w ustalonym terminie, tj. w dniu 30 listopada rb. i w dniu wczorajszym zawiadomienia z wykazem wygranych numerów oraz przedmiotów zostały rozplakatowane w całem Zagłębiu.

× **POLICJANT POD AUTOBUSEM.** W ubiegły czwartek posterunkowy Marek Stanisław z Będzina chciał wsiąść do autobusu, jadącego do Dąbrowy. W chwili wsiadania do autobusu posterunkowy został uderzony drzwiami, skutkiem czego upadł i koło autobusu przejechało mu lewą nogę, łamiąc ją powyżej kolana. Poszkodowanego odwieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

× **ZMIANY W POLICJI.** Komendant okręgowej komendy policji w Kielcach inspektor Jarosław Barwicz został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Brześcia nad Bugiem, a komendant z Brześcia podinspektor Bronisław Ludwikowski obejmuje komendę w Kielcach.

× **WYRODNY SYN.** 29-letni Mieczysław Bartosik, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Małobądzkiej 29, pobił dotkliwie swych rodziców w dniu 11 sierpnia rb., rozgniewany wypuszczeniem przez matkę gołębi z komórki. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna na 6 miesięcy więzienia. (l)

Cudowna metamorfoza.

Lubię naogół wszystkie dziewczęta. I nie dziw, przecież nie jestem świety. Dlatego zapewne przepadam za panną Stasią, która zupełnie nie jest ładna i nie sądziłbym, by mogła wzbudzić miłość. A jednak...

Spotkałem ją kilka dni temu na „Trzecim Maju" i oniemiałem. Co za przepyszna karnacja twarzyczki, jakiż subtelny wdzięk uśmiechu!...

— Boże! jaka pani cudowna! — wykrzyknąłem — czemu przypisać tę metamorfozę?

Pochyliła się do mego ucha, owiewając mię wytwornym zapachem francuskich perfum:

— Poprostu stosuję kosmetyki i wyroby perfumeryjne ze składu aptecznego Reinera...

— Teraz pojmuję... ale, ale, wybaczy pani niedyskretne pytanie... skąd pani ze swojej skromnej urzędniczej pensyjki może kupować takie luksusy?...

— O, niby to pan nie wie, że u Reinera najtaniej...

Rzuciła mi uśmiech na pożegnanie i odeszła. Serce moje stopniało na wosk. Czuję, że jestem zakochany i to zakochany na umór. (l). 7986

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Wielka Parada".

× **WYBORY WŁADZ MIASTA** odbędą się na dzisiejszem posiedzeniu Rady. Największe szanse wyboru na stanowisko prezydenta, ma kandydat fachowy p. Tomasz Klepa, dotychczasowy burmistrz Kutna. P. Klepa, z pochodzenia sieradzianin, szkołę średnią ukończył w Zagłebiu i stąd są mu znane stosunki lokalne. W samorządzie p. Klepa działa od lat 10-ciu, od 8-miu zaś jest burmistrzem Kutna. Wybór jego zostanie dokonany zapewne ogromną większością przeszło 20-tu głosów.

Stanowisko wiceprezydenta najprawdopodobniej przypadnie w udziale p. Adamowi Mrozowi. Na mieście panuje żywe zainteresowanie dzisiejszemi wyborami, miejsca na galerje są już rozebrane.

Kronika Olkuska.

× **KRADZIEŻ PRZEZ DACH.** W dniu 3 b. m. za pomocą wyrwania strzechy słomianej, dostał się do izby Aleksandra Witosa w Chełmie, bm. Jangrot, jakiś osobnik, który skradł garderobę męską i damską na sumę przeszło 1.000 zł. Po kilku dniach energicznego dochodzenia tamtejszej policji, przekonano się, że kradzieży tej dokonał Paweł Pałka, notoryczny złodziej z Chełma, który zbiegł i ukrywa się w okolicy.

Wrząca woda

NARZĘDZIEM OKRUTNEJ ZEMSTY

(l) 32-letnia Władysława Kowalczykowa zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Lipowej 2, od dłuższego czasu pozostawała w złym stosunku ze swoją sąsiadką Jadwigą Lesiak, a ponieważ w szermierce językowej zawsze odnosiła porażkę, przeto postanowiła zemścić się.

I oto w dniu 12 października b. r. gdy Lesiakowa przechodziła przez korytarz, Kowalczykowa wypadła z mieszkania i oblała antagonistkę wrzącą wodą, parząc ją w okropny sposób.

Ledwo żywą ofiarę dzikiej zemsty przewieziono do szpitala, Kowalczykową zaś osadzono w więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

Sąd okręgowy skazał zdziczałą kobietę na rok więzienia zamieniając dom poprawy z ograniczeniem praw.

Program radjowy

na sobotę 10-go grudnia b. r.

KATOWICE. 15.00—Komunikaty. 16.40—wykład języka polskiego (kurs wyższy). 17.05—Komunikaty. 17.20—wykład historji polskiej (kurs wyższy). 17.45—Audycja zespołowa z ilustracją muzyczną p. t. „Podróż św. Mikołaja" (J. Porazińskiej). 19.00—Komunikaty i rozmaitości. 19.35—Odczyt p. t. „Rozwój skarbowości na Śląsku" wygł. naczelnik wydziału skarb. w Katowicach dr. Michał Bielak. 20.30—Muzyka lekka, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Olga Orleńska (śpiew), Stan. Nawrocki (akomp.). Cz. I—Suppe: Marsz z operetki „Boccacio". Keller-Bela: Uwertura francuska. Eysler: Walc z operetki „Wróg kobiet" wykona orkiestra. Jacobi: „Dilolo" duet z operetki „Targ na dziewczęta". Lehar: Potpouri na tematy z operetki „Frasquita". Szereg pieśni i arji odśpiewa p. Olga Orleńska. Jan Strauss: polka z operetki „Nietoperz". Tymolski: „Hej z góry" mazur — wykona orkiestra. 22.00—Komunikaty. 22.30—23.30—Transmisja koncertu z kawiarni „Atlantic".

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś 9 Grudnia i dni następnych
— — Wielki Historyczny film — —

„Car Iwan Groźny"
(Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno).

Paryż, Berlin, Wiedeń, Warszawa wyświetlały ten film z niesłychanym powodzeniem.
Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pop., w niedzielę o g. 3 pop.
— — Na pierwsze seanse ceny biletów zniżone. — —

ANONS!!! Następny program ANONS!!!
„MANDARIN WU"

Dr. med. W. Stałowski
KATOWICE, Pocztowa 10
Lekarz chorób skórnych, wenerycznych i chorób włosów. Analizy krwi i moczu. Leczenie elektr. i diatermją.
Przyjmuje codziennie:
od godz. 11 — 1-szej
od godz. 4 — 7-mej. 7926-3

ZAKOPANE
pensjonat „BAJKA"
ul. Sienkiewicza poleca pokoje na sezon zimowy. Ceny przystępne. 7905 2

DLA REKLAMY
Za 5 zł. 5 kg. Miodu
lipcowego czysto-pszczelnego pod gwarancją otrzymać można we firmie x
„Pszczółka" Kupczyńce
poczta Denysów ad Tarnopol.
Wysyłka w 5-cio kg-wych plombowanych puszkach.
W razie niezadowolenia zwrot należytości.

SZKOŁA
pisania na maszynach czynna od godz. 8 rano do 8 wieczór. Wpisy codziennie w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 7761
Kurs zł. 40, płatny w 2 ratach.



ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73
Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

J. Smoczyk Katowice
ul. 3-go Maja 7
Telefon Nr. 14-94

Jedyny polsko-chrześcijański sklep tej branży

Zegary - Zegarki
z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich
Biżuterja złota i srebrna
Towary alfenidowe-platery

Wielki wybór
przedmiotów jako
podarki
na wszelkie
uroczystości
rodzinne, towarzyskie i prywatne. 7965

Pierścienie zaręczynowe
Obrączki ślubne.
Naprawa zegarków i biżuterji.

Nr. 5361.



Wynalazek opatentowanych ubrań ochronnych
dla pracujących jak w szkicu widzimy. Takowe zabezpiecza pracującego od nieszczęśliwych wypadków. Ubranie ochronne jest przez pracujących już uznane jako praktyczne. Pracujący po ukończeniu pracy zdejmuje ochronne ubranie i wychodzi w takim, jak przybył do pracy. Przekonacie się, że w przeciągu roku ubranie to zaoszczędzi wiele pieniędzy, a najgłówniejsze zabezpiecza pracującego od nieszczęśliwego wypadku.

Cena detaliczna zależnie od gatunku 12,90 i 15,40 zł.

Następne ogłoszenie wskaże, w którym składzie można ubranie to nabyć.

Fabryka poszukuje w każdej miejscowości solidnej firmy do detalicznej sprzedaży.

Pomorska Fabryka Bielizny i Konfekcji Bydgoszcz, ul. Zduny 17. Tel. 16-37.

Restauracja
z powodu wyjazdu do sprzedania, w mieście powiatowem Zagłębia, centrum, główna ulica, dobrze prosperująca, z urządzeniem koncesją, 3-pokojowem mieszkaniem i telefonem. CENA 1400 DOLARÓW. Wiadomość: Sosnowiec, Biuro Styl, Sienkiewicza Nr. 6. 7924

ZAKOPANE.
nowootwarty pensjonat
„Przystań"
w Dolinie Białego
urządzony według najnowszych wymagań, poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny przystępne. 7968-2

SALON KLONZ Sp. z o. o. Katowice
Wojewódzka 26 Tel. 970. 1 Min. v. Bahnhof.



SPECJALNOŚĆ: Modne damskie strzyżenie włosów Massage, Manikure i Farbowanie włosów środkiem HENNIE.
Pan Flögel jest zpowrotem. 7983-3

Największe w Zagłębiu SKŁADY FUTER Największe w Zagłębiu
L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro. Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.
POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzące.
7437 12

KONKURS.
Magistrat m. Będzina ogłasza konkurs na dostawę
500 par bucików
dla dziatwy szkół powszechnych.
Buciki mają być wykonane z dobrego materjału w terminie jaknajkrótszym.
Oferty zalakowane wraz z próbkami skóry przyjmuje Główne biuro Magistratu do dnia 15 grudnia r. b. włącznie.
7987 Magistrat m. Będzina

JUŻ NADESZŁY
ŚNIEGOWCE I KALOSZE
damskie, męskie i dziecinne w wielkim wyborze.
CENY FABRYCZNE.
MAGAZYN GALANTERYJNY
P. KUCHARSKI
Sosnowiec, 3-go Maja 8. Tel. 9-15.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Kupno i sprzedaż.

Pianina fortepiany po bardzo niskich cenach do sprzedania, Katowice Rynek 8. I p. tel. 10 13. 7788-5

Wyprzedaż naczyń kuchennych aluminjowych, emaljowanych i in. z masy upadłości firmy T. Chrzanowski codziennie godz. 9—13 ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu nad magazynem mebli Błotniewskiego. 7768

Wysprzedaż otomany, kozetki i materace tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 7977-2

Sprzedam auto 16 osobowe marki „Ford". Będzin — Kościuszki 24 Ciesielski. 7990

Posady i prace.

Trzech zecerów i nakładaczkę poszukujemy. Spieszne zgłoszenia „Rozwój" Siemianowice ulica Stabika 2. 7994

Lokale.

Szopa i stajnia do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 7981

Poszukuję, zamienię, sprzedam z meblami mieszkanie trzech pokojowe, śródmieście wygody. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" mieszkanie. 7988

Pokój do wynajęcia od zaraz. Oddzielne wejście — elektryczność. Wiadomość: Sosnowiec Nowa 49. 7993

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji języka francuskiego i konwersacji na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość Zygmunt Banaszkiewicz Sosnowiec 38 stróż wskaże. 7996

Różne.

W dniu 19 XI r. b., z pocztowej hoty Milowice z kieszeni pozostawionego palta inż. Sokołowskiemu Witoldowi skradziony został rewolwer systemu browning 6.35 za nr. 710.991 7939

Zginął pies młody buldog maść tygrysia. Proszę odprowadzić Sosnowiec, Niska 1. 7982

Chłopczyka 2 miesięcznego zdrowego i ładnego oddam na własność Będzin Szosowa 3 u Kaczmarczyka. 7959

Zgubione dokumenty.

Strażak Józef z Ogrodzieńca zgubił świadectwo zwolnienia wystawione na własne żądanie przez pana Jana Bednarka z Sosnowca. 7960

Marja Gaidynt zgubiła książeczkę Kasy Chorych nr. 3897. 7975

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA { ul. Andrzeja I/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOLA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".